

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty	Cena ogłoszeń
W Lublinie bez odosobnienia: miesięcznie 2,40 hal., kwartał 4 kor., półrocze 8 kor., rocznie 16 kor., z odosobnieniem miesięcznie 2,80, kwartał 5,50, półrocze 10,50, rocznie 20,50, na prowincji: miesięcz. 2,60 hal., kwart. 7,50 h., półrocze 15 k., rocznie 30 h.	Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor., do hal., wóród tekstu 2 kor., za tekstem 90 hal., Nekrologi 70 h., Na ostatniej str. 60 hal. W drobnych za wyraz 20 h. W dalsze adresowym 4 k., Zabawki za 100 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO-„OAZA“ KINO (gm. hotelu TEATR Europejski) **DZIŚ**
Dama kameljowa Wstrząsający dramat w 6 aktach. W roli tytułowej premjowana piękność FRANCESCA BERTINI.

TELEGRAMY.

Walka na Zachodzie.

Wczorajszy komunikat niemiecki.

BERLIN, 16.4 (BK) Komunikat niemiecki pod datą 15.4

Na froncie zachodnim, pod Dixmude, na południe od Ypern żywa walka ogólna. Na polu walki pod Arras wskutek przesunięcia naszych linii bojowych na północ od Scarpe przyszło tylko do małych, dla wroga obfitych w straty walk.

Od niziny Scarpe aż do linii kolejowej Arras Cambrai wczoraj przed południem toczyła się gwałtowna walka. Dywizje angielskie wielokrotnie atakowały nas zwarzającymi masami. Z stały one, wśród krwawych po ich stronie strat odparte. Poza tymi wielkimi ofiarami wskutek naszego uderzenia Angilcy stracili także 300 jeńców i 20 karabinów maszynowych. Oj Soisson do Rims i w zachodniej kampanii toczy się w dalszym ciągu walka artylerji. Francuski ogień zburzył w Laon dużo budowli.

W Artois, nad Aisne, w Szampanji i w południowych Wogezach żywa działalność lotników. Angilcy, Francuzi i Amerykanie stracili w walkach powietrznych 17, i przez zestrzelenie z ziemi 4 samoloty, oraz 2 balony obserwacyjne. Rotmistrz v Richthofen zestrzelił swój 44 samolot, a porucznik Schaefer 18 i 19 samolot. Wschodnia i macedońska widownia wojny.

Nie ważnego.
Pierwszy general-kwatermistrz Ludendorff.

Polak gubernatorem w gub. wileńskiej.

STOCKHOLM, 16.4 (tel. wł.) „Echo Polskie” donosi: Gubernatorem części gub. wileńskiej, wolnej od okupacji niemieckiej, mianowanym został p. Budrewicz, członek grodzieńskiego Komitetu obywatelskiego.

Nowi urzędnicy do Galicji okupowanej.

BERLIN, 16.4 (tel. wł.) Gazeta „Wieczernieje Wremia” dowiaduje się, że do okupowanej części Galicji wschodniej wysłano już nowych urzędników, cieszących się zaufaniem rządu rewolucyjnego. Zdaniem ich ma być urządzenie w Galicji nowych organizacji społecznych oraz zreorganizowanie tamtejszych stosunków pomiędzy ludnością polską a władzami okupacyjnymi.

Rosyjski kongres robotniczo-żołnierski, a wojna

PETERSBURG, 16.4 (BK) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Rozprawy nad pierwszymi dwoma punktami kongresu robotników i żołnierzy okazało się, iż na kongresie stały się dwa prądy, przeważające większość i popierające rezolucje wo-

jenne i mniejszość opowiadające się za szybkim zawarciem pokoju bez aneksji i odszkodowań. W czasie obrad mówcy wypowiedzieli się za dalszym prowadzeniem wojny, aby Rosja mogła wyjść z tej walki z honorem. Kongres uchwałę tę powitał z entuzjazmem i protestował przeciwko mowie pewnego radykalnego socjaldemokraty, iż Rosja ma w dalszym ciągu walczyć ponieważ tak chce burżuazja Anglii i Francji.

Kierenski na sejmie finlandzkim.

HELSINGFORS 16.4 (B. K.) Na posiedzeniu sejmu finlandzkiego w dniu 13.4 zjawił się minister Kierenski, który w imieniu rządu pozdrowił naród finlandzki i oświadczył, iż Rosja wszystko uczyni, by zapewnić Finlandji wolność oraz wyraził nadzieję, że Finlandja będzie nowemu rządowi pomagala.

Znamienny głos.

BERLIN, 16.4. (BK) „Nordd. Allg. Ztg.” pisze: Prowizoryczny rząd w Petersburgu ogłosił 10.4 oświadczenie, które w istotnych punktach zgadza się z często powtarzaniem oświadczeniem Niemiec i ich sprzymierzeńców. Wedle niego zmierzają obie strony tylko do zabezpieczenia istnienia, honoru i wolności rozwoju swych ludów.

Mocarstwa centralne, nie mają zamiaru naruszać honoru i wolności

rosyjskiego narodu i życzą sobie tylko żyć w przyjaźni i zgodzie z zadowolonym sąsiedem. Przytamt Niemcy nie myślą mieszać się do nowego porządku rosyjskich stosunków a tam mniej zagrozić na nowo Rosji i to w chwili, gdy Rosja zdobyła wolność.

Francja, Włochy i łącznie z nimi sprzymierzeńcy, odrzucając pro pozycję pokojową mocarstw centralnych, wypowiedzieli się zupełnie o twarcie, że zawrą pokój, tylko pod tym warunkiem, że Niemcom odbierze się prawie do nich należące kraje, Austro-Węgry się podzieli a Turcję wypchnie z Europy i w Malej Azji w wielkim zakresie podbici.

Naród rosyjski powinien wiedzieć, że jego synowie muszą dalej walczyć i umierać, ponieważ jego sprzymierzeńcy tego chcą, by przeprowadzić swoje własne plany zdobywcze i zaborcze.

Turcja nic nie wie o propozycjach Milukowa.

KONSTANTYNOPOL, 16.4 (tel. wł.) Agencja Mill upoważniona jest do oświadczenia, że pogłoski, jakoby rosyjski minister spraw zewnętrznych, Milukow, zaproponował w sekrecie cesarsko-tureckiemu rządowi nawiązanie rokowań w sprawie otwarcia cieśniny oraz przyszłości Armenji, pozbawione są wszelkiej podstawy.

Powrót.

PETERSBURG 16.4 (B. K.) Petersburska Agencja Telegraficzna donosi: Powrócił tu z zagranicy znany przewodca socjalnej demokracji rosyjskiej Plechanow.

Pogromy żydowskie w Rosji.

KOPENHAGA, 16.4 (tel. wł.) W miastach Rosji południowej doszło do pogromów żydowskich. Najgroźniejszy pogrzeb w Chersoniu, Odesie i Kiszyniowie; W Chersoniu zamordowano 250 Żydów pięci obojęj. Z Kiszyniowa i Odesy telegrafowano o pomoc do ministerjum wojny. Pogromy organizuje czarna sotnia przy pomocy członków dawnej policji rosyjskiej.

Opieka.

KOPENHAGA, 16.4 (B. K.) Poselstwo duńskie w Kopenhadze objęło opiekę nad interesami poddanych Austro Węgier w Rosji.

Nowy cywilny zastępca jenerał - gubernatorstwa Warszawskiego w Lublinie.

BERLIN, 16.4. (BK) Prezydent policji w Warszawie v. Glazenapp został mianowany przedstawicielem zarządu cywilnego Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego przy c. i k. Wojskowym Jenerał Gubernatorstwie w Lublinie, a bawarski jenerał y prokurator Preger, który zarządzał dotąd polskim obwodem Siedce został mianowany prezydentem policji w War-

szawie.

Ameryka nie wyśle armji do Europy.

LONDYN, 15.4 (tel. wł.) „Daily Mail” dowiaduje się, iż rząd smerykański zasadniczo oświadczył się przeciw propozycji Roosevelta co do bezwzględnego wystąpienia armji ekspedycyjnej do Francji.

Joffre do Ameryki.

GENEWA, 16.4 (tel. wł.) Z Paryża donoszą: Rząd francuski wysłał misję wojskową pod kierownictwem gen. Joffrea do Ameryki dla organizacji nowej armji amerykańskiej.

Boliwja przeciw Niemcom.

LA PAZ 16.4 (B. K.) Wedle Biura Reutersa Boliwja zerwała stosunki z Niemcami.

Neutralność Chili.

WIENIEN, 16.4 (BK.) Posel chilijski powiadomił rząd, iż Chili i nadal zachowa względem mocarstw centralnych stanowisko neutralne.

Sytuacja w Meksyku.

GENEWA, 15.4 (tel. wł.) Z Paryża donoszą: „Lefermillon” dowiaduje się z Nowego Jorku, iż z Meksyku nadeszły wiadomości alarmujące. Prezydent Carranza podejrzewają, że porozumiewa się z Niemcami. W kołach rządowych wywołuje to zaniepokojenie.

Na morzach.

LONDYN, 16.4 (B. K.) Admiralicja donosi: Okręt szpitalny Sulta (7.264t) wiozący rannych na pokładzie wpadł w kanale na minę; 52 osób zatonęło.

BERLIN, 16.4. (BK) Biuro Wolfa donosi: Na morzu Śródziemnym zatopiono wedle najnowszych raportów dalsze 12 parowców i 14 żaglowców objętości 50 000 tonn.

Angielskie zbrojenie.

LONDYN 16.4. (BK.) W celu stworzenia na miesiąc czerwiec nowej 500000 armji uwolniono do wojska dużo robotników amunicyjnych.

Brak żywności w Anglii.

BERLIN, 15.4 (tel. wł.) Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że z informacji prasy neutralnej widoczne jest, że w Anglii coraz bardziej daje się odczuwać brak środków żywnościowych. Kartofli i jarzyna niema już prawie wcale.

Bezmięsne dni w Paryżu.

PARYŻ, 15.4 (tel. wł.) „Petit Parisien” dowiaduje się, że ministerjum aprowizacji nosi się z zamiarem wprowadzenia dwóch bezmięsnych dni w tygodniu, czwartku i piątku.

REWOLUCYJONIŚCI ROSYJSY PRZECIWKO ANEKSYM.

Rada robotnicza w Petersburgu nie chce zdobywać Polski, ani anektować Galicji.

(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)
Stockholm, w kwietniu.

Pisma polskie, wychodzące w Rosji zamieszczają obszernie cytaty z oficjalnego organu Rady robotniczej „Wiadomości rady delegatów robotników i żołnierzy”. Cytaty te dowodzą, że prąd pokojowy w Rosji rośnie z dniem każdym, szczególnie od czasu, kiedy się w Rosji dowiedziano, że ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie mają zamiaru spieszyć na pomoc reakcji.

„Echo polskie” (Moskwa) z 28 marca zamieszcza następujące znamienne wynurzenia oficjalnego organu Rady delegatów. Niechaj robotnicy w Niemczech i w Austrii nie wierzą w to, by w Rosji zwyciężyła partja wojenna, która chce wojnę doprowadzić do zniszczenia Niemiec, do aneksji Galicji, Armenii, Konstantynopola. Nasza odezwa do Was, ogłoszona w gazetach jest najlepszym dowodem tego, jak daleką jest od myśli o aneksjach rewolucyjna Rosja. Razem więc bracia, pracujemy zatem, by skończyć tę krwawą wojnę. A przede wszystkim zażądajmy od naszych rządów wyjaśnienia, niech nam powiedzą do jakich celów ma ich doprowadzić ta haniebna wojna. Nie pozwolimy im ukrywać się za blachami zapewnieniami, iż prowadzą wojnę w imię wolności ludów. Niech wystąpią otwarcie

ze wszystkimi swymi planami. Wszystkie narody powinny wiedzieć za co im każą przelewać krew i marnować, to co jest krwawym dobytkiem pokoleń.

Niechaj nie mówią o nas, że zdradzamy braci swych w Anglii i Francji że pracujemy dla Niemiec. Nie, my chcemy obronić wywalczoną przez krew ludu wolność. My chcemy pokoju, który podyktuje wola ludów wszystkich krajów. My chcemy pokoju — bo chcemy zapewnić trwałość swobodzie wywalczonej.

„Dziennik polski” z 28 marca donosi:

Organ Rady delegatów robotniczych i żołnierskich wypowiada się w sposób stanowczy przeciwko zdobywaniu Konstantynopol, przyłączeniu Armenii — słowem, przeciwko zdobywcom terytorjalnym, jak również przeciwko „odebraniu z powrotem Polski”, co byłoby „ponownym poddaniem narodu polskiego pod władzę Rosji”. Stwierdzono w ten sposób zasadnicze przeciwieństwo dwóch programów — dawnego stanowiska kadetów, którzy uznawali za konieczne uzależnienie Polski zjednoczonej od Rosji i jej stanowiska oraz żywołów radykalnych rosyjskich głoszących hasło niepodległości Polski, ale jednocześnie i wyzwolenie z pod hegemonii niemieckiej w myśl zaprzestania dalszego przelewu krwi.

Klujew („Zabytyj”) Iwan Egorowicz, robotnik putiłowskiej fabryki — wynagrodzenia 75 rb. Pracuje od 11 lat, pozostaje w stosunkach z anarchistami, wchodzi w skład Rady robotniczych delegatów, jako przedstawiciel narwskiego rejonu.

Michunik („Laborjo”) Olga, słuchaczka kursów Lochwickkiej-Skalton i kursów Białozewskich.

Witka, Mikołaj Andrejewicz, słuchacz kursów politechnicznych 30 rb. wynagrodzenia. Znany ze swojej partyjnej roboty w Moskwie. Człowiek utalentowany. W Moskwie był połączony do odpowiedzialności za należenie do partji soc. rewolucyjnej, był osadzony i osadzony w twierdzy. Obecnie na kursach uchodzi za marksistę. W rozmowie każe uważać siebie za zdecydowanego marksistę, nadmieniając, że idzie na rękę działaczom śledczym w celu oczyszczenia społecznego od rewolucyjnych naciotów. Robi pozornie wrażenie zupełnie szczerego człowieka. Udzielając informacji, dostarcza jednakowoż danych, mogących przynieść szkodę ruchowi socjalnemu. Przejście jego w krótkim czasie od socjalrewolucjonistów do marksistów i zauważona nieszczerześć nakazują odnosić się ku niemu z ostrożnością. Pod warunkiem sprawdzenia jego informacji może przynieść cenne usługi.

ZJAZD Techników Polskich w Warszawie.

Dzień trzeci.

P. Jeżewski mówił o znaczeniu miernictwa dla kraju i proponował, aby utworzono komisję mierniczą jenerałą przy... Zgadnijcie przy czym? Nie zgadniecie. Przy R. G. O. Na szczęście p. Koszuliński zwrócił uwagę na „ni przyjął — ni przytatał” tej idei i zaproponował taką komisję przy Radzie Stanu. Co też, nie bez oznak niezadowolenia mniejszości, przyjęto.

P. Rutkowski bardzo ciekawie przedstawił charakter planu mierniczego wogóle, który nie jest wcale martwym obrazkiem, ale żyjącym organizmem.

P. Zagrodzki zapoznał zjazd z kilkoma cyframi, dość smutnymi. Posiadamy oto miljon nieruchomości, przedstawiających wartość z górą miljaru rubli i niezmiernie słabo jesteśmy przeciw szkodom zabezpieczeni, jakie złożyńca ogień może nam uczynić. Najlepszym przeciw temu zabezpieczeniem jest dom murywany — i pobudowanie się chłopu w środku swego gruntu.

Srodki zdawałoby się niestety — chęć proste.

A jednak jakże jesteśmy odlegli od rozpowszechnienia ich. Tylko śladem procent budowli w kraju jest wystawionych z ogniotrwałego materiału. W samych miastach powiatowych, a nawet gubernialnych 55 procent domów stoi w drzewie.

Inny środek zabezpieczenia, to straż ogniowa. Tylko 5 straży było miejskich, tylko 562 ochotniczych — przed wojną. Obecnie została z tego połowa.

Zadziwiająco mało jest straży na folwarkach. W całym kraju tylko — siedemnaście.

Na temat miar i wag wypowiedział p. Rauszer prelekcję niezmiernie interesującą. Jesteśmy do prawdy, licie muzealnym okazem na tym gruncie. Można nasz kraj zanieść żywcem do zbieru potworków.

Gdy kraje najkulturalniejsze posiadają jeden system miar, metryczny, naukowy, a mniej kulturalnie rozwinięte co najwyżej dwa systemy: narodowy, stary i nowy, i powszechny, u nas jest miar i, wag...

zobaczcie:
Miar długości mamy w użyciu 5
Miar objętości 7
Miar powierzchni 6
Wag 5
Termometrów 2
Rachub czasu do niedawna 2

Zmiana miar należy do najtrudniejszych reform wogóle. Przejście na miary metryczne jest, oczywiście, pożądane, konieczne nawet.

Ale czy pora obecna temu sprzyja?

Oto jedyna kwestja do rozstrzygnięcia w tej sprawie. P. Rauszer radby reformę wprowadzić z możliwą ostrożnością, z możliwą oszczędnością. I w tym celu proponuje miary polskie, zrównane z metrycznymi na podobieństwo reformy 1818 r.

Odczytywanie referatów, zakończyło się przed południem wykładami p. Cz. Świerczewskiego (z Łodzi) p. t. „Kilka słów o potrzebie gazownictwa w naszych miastach i miasteczkach”; E. Opęchowskiego „Oświetlenie elektryczne naszych wsi i miasteczek”, oraz E. Sokala p. t. „Odbudowa kraju w związku z uzdrowieniem miast polskich”.

Posiedzenia popołudniowe zaczęły się po godzinie trzeciej i zakończono je po ósmej wieczorem.

P. E. Eber referował sprawę

„Regulacji i zabudowania miast i miasteczek” — „Zdrowy i owocny rozwój kraju wymagać będzie jednolitego planu regulacji. Niech nie będzie zaniedbane, by przyszły stan naszych miast świadczył o stanie kultury polskiej”.

Stosunki panujące u nas do niedawna, oraz warunki polityczne naszego kraju sprawiły, że przemysłowcy budowlani chadzali dotąd w pojedynkę — nadzieja nowego stenu rzeczy w Polsce wywoła całkiem nowy ustrój i jego następstwa odbiją się na organizacji przemysłu budowlanego na innych, niż dotąd, podstawach. P. G. Martens w przedwywaniu tych następstw zwraca uwagę Zjazdu na możliwość przyszłej, szkodliwej działalności spekulantów i pośredników z handlu materiałami budowlanymi i dla zapobieżenia jej proponuje tworzenie własnych składów lub faworyzowanie spółek, ułatwianie przedsiębiorcom nabywania materiałów u źródeł, bez pośrednika.

Po zakończeniu posiedzenia tego dnia odbył się zapowiadany dalszy ciąg rannego posiedzenia plenarnego. Omawiano na nim sprawy: zaprowadzenia instytucji zdrowotnych w projekcie „banku inwestycyjnego w związku z podniesieniem kultury przemysłowej i gospodarczej w Polsce” (p. Ruśkiewicz); „Odbudowy kraju w związku z re-emigracją” (p. A. Hausner ze Lwowa); „O rozwoju techniki i przemysłu, jako zasadniczym czynnikiem niezależności Polski” (p. G. Dmochowski); oraz o „Współdziałaniu techniki polskiego w polityce kraju” (p. A. Wierzbicki).

W jutrzejszym numerze „Ziemi Lubelskiej” zamieścimy następujące, niezmiernie ciekawe korespondencje z Wiednia i Stockholmu, których w niniejszym numerze zamieścić nie możemy, z powodu nadejścia ich już po całkowitemu przygotowaniu numeru do druku:

„Widoki pokoju”,
„Prasa polska w Rosji o proklamacji do Polaków”,
„Konflikt między Radą delegatów robotniczo-żołnierskich, a rządem rosyjskim”.

Z za kulis żywołów rewolucyjnych.

Lista prowokatorów rosyjskich.

II.
(Korespondencja własna „Ziemi Lubelskiej”)
Stockholm, w kwietniu.

Lipping („Idrymska”) Amalja Markusówna, ogólnokształcąca kursy Czerniawka — 40 rb. wynagrodzenia, przyjeżdża na poditawie polecenia „Węgielki”, Niemka, dla mówić po rosyjsku. Chce pracować.

Kasprowicz („Pawłowicz”) Paweł Pawłowicz, student instytutu technologicznego, w 1905—1906 latach oświeca działalność drużyn bojowych narwskiego rejonu partji soc. rewolucyjnej i komitet propagandystów przy Komitecie Piotrogrodzkim.

Wostakow („Ostaszko”) Stach Aleksandrowicz, student uniwersytetu 3 rb. wynagrodzenia, bezpartyjny, przydatny wyłącznie od oświecenia nastroju na uniwersytecie.

Skulska („Konradi”) Michalina Aleksandrowna, żeński instytut medyczny 5 rb. Wyświadczyla cenne usługi, udzielając wiadomości z działalności partji soc. rewolucjonistów, została jednak zdemaskowana.

Sierowa („Uljanowa”) Julja Orestówna żona zesłańca, czasowo na urlopie.

Czas odnowić
prenumeratę

na kwartał II-gi

i
miesiąc

KWIECIEŃ.

Popierajmy

Macierz

Szkołną.